

Ten zespół ma dać kibicom koszykówki radość! Stelmet Enea BC Zielona Góra w wersji 2019/20 w komplecie. Sprawdź, kto jako ostatni dołączył do drużyny.

>> 6

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 33 (326) 20 września 2019

www.LZG24.pl



Pierwsze piętro dawnego pałacu von Stoschów w Starym Kisielinie to teraz królestwo... przedszkolaków! 101 maluchów bawi się, uczy i poznaje świat w pięknych, niecodziennych wnętrzach. Zajrzeliśmy do środka...

Więcej >> 4-5

DACH DLA ROLKARZY I ZIELNIKI W DOLINIE

W głosowaniu wybraliście, jak ma wyglądać dach wielopoziomowego parkingu przed Palmiarnią oraz gdzie postawić w Dolinie Gęśnika zielniki. Możecie jeszcze wskazać miejsce na przyszłe schronisko dla bezdomnych zwierząt.

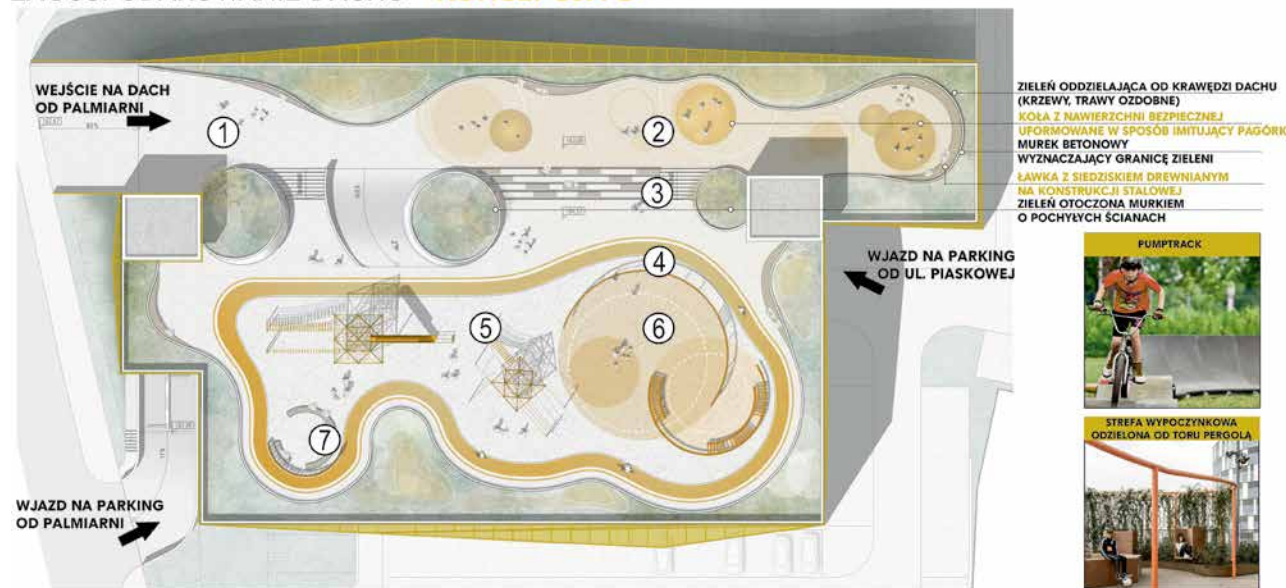
Pod koniec sierpnia magistrat zapytał zielonogórzan, który z trzech wariantów zagospodarowania dachu wielopoziomowego parkingu przed Palmiarnią najbardziej przypadł im do gustu. W niedzielę zakończyło się głosowanie. Wzięło w nim udział 1.286 osób.

- Bardzo się cieszę, że wygrał trzeci, najbardziej rozbudowany projekt - mówi radny Filip Gryko (klub Zielona Razem), który monitoruje budowę parkingu. - W mieście brakuje toru do jazdy na rolkach i rowerach, a budowę właśnie takiego toru przewiduje zwycięski projekt. To będzie dobre uzupełnienie oferty rekreacyjnej wokół Palmiarni. Teraz jedynie małe dzieci mają tu plac zabaw, te większe, jak mój 10-letni syn Borys, nie mają gdzie się wyszaleć.

Na zwycięski wariant zagłosowały 634 osoby (49,3 proc). Zakłada on budowę dużego toru, wewnątrz którego przewidziano także miejsce do wypoczynku i zabawy. Na dachu powstanie też rozbudowana strefa niskich i wysokich treningowych drabinek. Widownia oddzieli plac zabaw dla najmłodszych od toru. Projekt techniczny parkingu będzie gotowy do końca roku. Wtedy poznamy koszt inwestycji.

W minioną niedzielę mieszkańcy dyskutowali też nad usytuowaniem zielników w rejonie Doliny Gęśnika. Specjalne ankiety wypełniły 152 osoby. To pomysł F. Gryko, który przekazał pieniądze na sadzonki z tzw. puli radnego. - Zielnik to oryginalny i fajny pomysł na zagospodarowanie Doliny Gęśnika - przekonuje. - Rozstrzygnięto przetarg na dokonanie rewitalizacji te-

ZAGOSPODAROWANIE DACHU - KONCEPCJA 3



Mieszkańcom najbardziej spodobał się trzeci, najbogatszy wariant zagospodarowania dachu parkingu przy Palmiarni. Charakterystyczny dla tej koncepcji jest duży tor dla rowerów i rolek.

Fot. Materiały urzędu miasta



Aromatyczne zioła zostaną posadzone w donicach z wikliny i drewna. - Gdzie mamy je postawić? - pytali mieszkańców okolicy Doliny Gęśnika pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej i radny Filip Gryko.

Fot. Piotr Jędzura

go pięknego miejsca. To nie urzędnicy, ale mieszkańcy powinni być jego gospodarzami.

Do wyboru było pięć miejsc. Najwięcej osób - 41, wskazało na plac zabaw przy ul. Źródlanej. Na drugim miejscu znalazła się ścieżka przy miasteczku ruchu drogowego - 35 głosów, na trzecim - Wrota do Doliny Gęśnika (mural) przy ul. Rzeźnicza - 31 głosów. To w tych miejscach pojawiają się w pierwszej kolejności donice z wikliny i drewna wykonane przez pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej. W czwartek posadzono pierwsze rośliny.

- Pojawiają się tu tymianek, rozmaryn, bazylija, lubczyk - wylicza Agnieszka Miszon z ZGK. - Każdy będzie mógł na przykład urwać sobie lubczyk i pietruszkę do niedzielnego rosółu. Jak ktoś będzie robił sos do pizzy, przyda mu się oregano i bazylija. Chcemy poprosić mieszkańców, by pomogli nam zadbać o donice z ziołami. Liczymy, że wybierając się na plac zabaw z dzieckiem, zabiorą ze sobą konewkę lub butelkę z wodą, aby podlać roślinki.

Do niedzieli (22 września) można wypowiedzieć się jeszcze w jednej kwestii dotyczącej miasta, wypełniając internetową ankietę na stronie geoankieta.zielonagora.pl

Na mapie można zaznaczyć np. propozycje zmian w sieci dróg, nowe tereny zielone czy lokalizację nowego schroniska dla zwierząt. Magistrat proponuje wariantowe rozwiązania, ale można również dopisać swoją propozycję i precyzyjnie zaznaczyć, o które miejsce chodzi.

(rk)

WINOBRANIE 2019. TWARZE KOROWODU >>>



Zdjęcia Piotr Jędzura, Tomasz Misiak

WOCHLI

Winobranie
w skansenie

Muzeum etnograficzne zaprasza w niedzielę, 6 października, na tradycyjne dożynki winiarskie. Impreza rozpocznie się o 11.00 korowodem winobraniowym.

O 11.30 zaplanowano otwarcie wystawy „Ludwik Oleksy - człowiek sztuki i mistrz dłuta”, o 12.00 odbędzie się spotkanie z L. Oleksym oraz warsztaty rzeźbiarskie. W godz. 11.30-13.00 będzie odbywał się VI konkurs „Z winną nutą w tle” na wina gronowe i domowe oraz przetwory (wyniki w godz. 14.10-14.45). O 12.15 i 14.30

- „Robimy wino gronowe - rocznik 2019”, przy wieży winiarskiej z Budachowa: zbiór winogron, tłoczenie, degustacja. O 13.00 zaplanowano otwarcie wystawy „Winiarz Lubuski - Zygmunt Prętkowski” (wieża winiarska z Budachowa, I piętro), o 13.30 „Winiarskie złote rady” Z. Prętkowskiego. Na scenie plenerowej będą występować: Lubuski Zespół Pieśni i Tańca, „Ramzes”, „Gamma”, „Melodia”, „Pod wiatrakami”, Sportowy Klub Taneczny „Mega Dance”, zespół cygański „Vanessa i Sorba”. W programie także kiermasz win i sadzonek winorośli, rzemiosła i produktów regionalnych, mała gastronomia. Bilety 8 zł.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Szalone pojazdy szalonego Bachusa

Bachus z prezydentem jadący podczas korowodu szacownymi pojazdami? Zapomnijcie! To dawne dzieje. Teraz zobaczycie ich w nietypowych sytuacjach. Tylko czekać, jak wzniosą się nad korowodem, np. na dronach.



Pojazdy, którymi podczas korowodu jechali Bachus i prezydent Janusz Kubicki to rowerobieźnie. Kierowca chodząc po bieźni, napędza rower.

Fot. Piotr Jędzura

Zielona Góra, niestety, nie jest Paryżem, gdzie 14 lipca, podczas parady wojskowej z okazji Dnia Bastylli, nad głowami zgromadzonych pojawił się uzbrojony „latający żołnierz” na flyboardzie - urządzeniu pozwalającym na wykonywanie akrobacji w powietrzu. Pokazały go telewizje na całym świecie. A gdyby tak Bachus latał...

Ta nowinka jeszcze do Polski nie dotarła, natomiast podczas korowodu winobraniowego mogliśmy podziwiać lopifit.

- Co to - pytali widzowie korowodu, obserwując Bachusa i prezydenta Janusza Kubickiego krążących na pojazdach przypominających kombinację roweru z wielką hulajnogą.

- Wiadomo, że od kilku lat zmieniamy pojazdy, którymi Bachus z pre-

zydentem poruszają się podczas korowodu. Szukamy nowinek technicznych. Zgłosił się do nas przedstawiciel firmy Lopifit i zaproponował, że zademonstruje zielonogórzanom swój pojazd. Zgodziliśmy się, prezydent dużo biega, lubi ruch i preferuje nowoczesne rozwiązania komunikacyjne - usłyszeliśmy w magistracie.

Dwa lata temu Bachus z prezydentem jechali kabrioletem. Dostojnie, na czele pochodu. Przed rokiem byli już bardziej ruchliwi, jadąc na elektrycznych hulajnogach. Teraz przyszła kolej na lopifit.

Pojazd wymyślony i opatentowany w Holandii ma również bardziej swojską, polską nazwę - rowerobieźnia. To połączenie elektrycznego roweru z bieźnią treningową. - Rowerobieź-

nia napędzana jest chodem, dzięki wspomaganie elektrycznemu (w połączeniu z przekładnią) potrafi osiągnąć prędkość jazdy rowem - informuje producent. - Na najwyższym, piątym biegu pojedziemy z prędkością nawet 30 km/h, przy prędkości chodu oscylującej w granicach 4-5 km/h. Zasięg baterii wynosi od 30 do 50 km.

Krótko mówiąc, kierowca maszeruje po bieźni, która przy pomocy specjalnych mechanizmów napędza rower.

Z moich pobieżnych obserwacji wynikało, że tę sztukę trochę lepiej opanował Bachus, który zgrabnie idąc po bieźni, wciąż machał rękoma do tłumu.

Zauważyłem też, że równocześnie maszerowanie i kierowanie rowerobieźnią (to długi pojazd) nie jest

prostym zadaniem. I czasami trzeba użyć sygnałów dźwiękowych...

- Uciekaj! - usłyszałem od J. Kubickiego, który manewrował koło stanowiska telewizji. Na wszelki wypadek uskokczyłem. Prezydent wyrobił się z zakrętem.

Jakie wrażenia?

- Fajne! - krótko odpowiedział J. Kubicki. - Jeżeli ktoś będzie miał okazję, warto spróbować przejażdżki. Przyda się jednak trochę poćwiczyć, żeby sprawnie jeździć rowerobieźnią. Trzeba pracować nad koordynacją. Nie jest to proste. Ale dobrze się bawiłem. Staram się szukać takich nietypowych pojazdów na korowód.

Jednak zdaniem prezydenta - to raczej niszowy produkt. I zaraz zastrzega, że nie ma zamiaru kupować dla miasta rowerobieźni.

Tomasz Czyżniewski

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

WINOBRANIE 2019. TWARZE KOROWODU >>>



Zdjęcia Piotr Jędzura, Tomasz Misiak

Skarbówka już ze sztandarem

W środę na placu Bohaterów odbyły się obchody Dnia Krajowej Administracji Skarbowej. Prezydent Janusz Kubicki otrzymał złotą odznakę Zasłużony dla KAS.

Tegoroczne obchody miały szczególny wymiar, bo Izba Administracji Skarbowej w Zielonej Górze dostała sztandar ufundowany przez miasto. Wręczono odznaczenia państwowe i resortowe pracownikom i funkcjonariuszom lubuskiej KAS. Złotą odznaką Zasłużony dla KAS uhonorowano prezydenta Janusza Kubickiego.

Za co doceniono prezydenta? W 2018 r. były zakulisowe plany na przeniesienie Izby z Zielonej Góry do Gorzowa. Władze miasta stanowczo wówczas zaprottestowały. Radni przyjęli nawet specjalny apel w tej sprawie. Pomogło to prezy-



Izba Administracji Skarbowej w Zielonej Górze dostała sztandar ufundowany przez miasto

Fot. Piotr Jędzura

dentowi w skutecznej walce o zachowanie w Zielonej Górze ważnej dla regionu instytucji.

Jakie znaczenie dla miasta i regionu lubuskiego ma zielonogórska Izba Administracji Skarbowej? O tym mówił Andrzej Andrzejewski, jej dyrektor. - Naszą rolą jest zapewnić obywatelom bezpieczeństwo finansowe, Skarbowi Państwa znaczne wpływy, a przedsiębiorcom ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej - wyliczał.

Dyrektor Andrzejewski przekonywał, że lubuska administracja skarbową, oceniana w kontekście skuteczności działania,

jest w krajowej czołówce. Świadczą o tym liczne odznaczenia dla funkcjonariuszy. - Zajęliśmy pierwsze miejsce w XIV Ogólnopolskim Rankingu Administracji Skarbowych organizowanym przez Dziennik Gazetę Prawną i Ministerstwo Finansów - mówił A. Andrzejewski, dziękując prezydentowi Kubickiemu za dobrą współpracę.

Wśród gości uroczystości byli Piotr Dziedzic, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, zastępca szefa KAS i przedstawiciele izb administracji skarbowej ze Szczecina, Poznania i Wrocławia.

(rk)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

W ZIELONEJ GÓRZE

Medicus
zasiadł przed
„Medykem”

Do rodziny psotnych bożków
wina dołączył Medicus. Figurkę
odślonięto w sobotę, z okazji 60.
urodzin Medycznego Studium
Zawodowego, przy ul. Wazów.

- Choć oficjalny jubileusz obchodziliśmy 1 września, to jednak uznaliśmy Wino-branie za doskonałą okazję na wesołe uświetnienie rocznicy powstania naszej szkoły - tłumaczył dyrektor „Medyka”, Jarosław Marcinkowski.

W uroczystości wziął udział Bachus, czyli aktor



Medicus w ręce dzierży symbol medycyny i farmacji, czyli laskę i węża

Fot. Piotr Jędzura

Marcin Wiśniewski. - Nie udało mi się zostać absolwentem „Medyka”, a byłem jego uczniem. Z powodu licznych obowiązków zabrakło mi czasu na naukę - żartował. - Być może niedługo pojawię się tu znowu. Nauczyciele i uczniowie tej szkoły są wspaniali. Do zobaczenia na zajęciach z anatomii!

Autorem nowego Bachusika jest zielonogórski rzeźbiarz Artur Wochniak. To jego 32. figurka. Artysta tłumaczył, że kluczowym wzorem, wykorzystanym przy tworzeniu Medicusa, był Asklepios, grecki bóg medycyny. - Cała historia zaczęła się przecież w czasach antycznych - przekonywał A. Wochniak. - Bachusik ma inną brodę niż je-

go starsi zielonogórscy bracia. To broda grecka, ufryzowana w loczki. Medicus w ręce dzierży symbole medycyny i farmacji, czyli laskę i węża.

A. Wochniak dodał, że traktuje zielonogórską rodzinę Bachusików bardzo poważnie, mimo ich małych rozmiarów i wybitnie satyrycznego charakteru. - Bachusiki dojrzewają wraz ze mną - wyjaśniał artysta. - Z figury na figurę zmieniam sposób modelowania twarzy. Żeby się nie powtarzać, rozstawiam na stole zdjęcia i modele wcześniej zaprojektowanych figur. Ruchy, gesty i grymasy muszą być za każdym razem inne. Nie mogę zanudzać ani siebie, ani odbiorców.

(rk)

WINOBRANIE 2019. TWARZE KOROWODU >>>



Zdjęcia Piotr Jędzura, Tomasz Misiak

Przedszkole w pałacu je

Na pierwszym piętrze dawnego pałacu von Stoschów w Starym Kisielinie słychać dziecięcy gwar i śmiech. 101 przedszkolaków bawi się, uczy i poznaje świat w pięknych, niecodziennych wnętrzach.

Mimo że przedszkole nie ma jeszcze oficjalnej nazwy, wiele wskazuje na to, że przyjęć może się ta najczęściej wypowiedziana, czyli „Przedszkole w pałacu”. Tak mówią wszyscy, którzy wspominają o tym obiekcie. Placówka działa od 2 września, a jej uroczyste otwarcie odbyło się w piątek, 13 września, przy okazji konferencji „Edukacja z pasją”.

Maluchy chodzące do nowego przedszkola może nie do końca doceniają „ducha” miejsca, w którym spędzają kilka godzin dziennie. Jednak starsze dzieci i ich rodzice cieszą się, że mogą obcować z historycznymi wnętrzami.

- To wspaniałe, że dzieciaki codziennie mogą dotykać historii. Ten budynek dzięki nim nie śpi, dzieci wprowadzają radość. Życie w pałacu odmieniło się dzięki maluchom - śmieje się Małgorzata Głębowska, wicedyrektor w Zespole Edukacyjnym nr 7, odpowiedzialna za oddział przedszkolny.

Przedszkolaki mają do dyspozycji całe pierwsze

piętro zabytkowego pałacu. Do swojego królestwa mogą dostać się jedynie schodami, jednak nie mają z tym żadnych problemów. Zamontowana jest niska poręcz, której mogą się złapać. Na straży zawsze stoją też nauczyciele i rodzice, którzy są gotowi pomóc dzieciom. Na blisko 300 mkw. rozmieszczono cztery sale, gabinet dyrektora oraz logopedy, szatnię, kuchnię, toalety dla dzieci i dla personelu.

- Chodźcie się bawić! - krzyczą Kubai Milena, wpadając z impetem do basenu z kolorowymi kulkami. W tym samym czasie Zosia i Magda podbiegają do zabawkowej kuchni i zaczynają wyciągać garnki, patelnie, rondelki... W kolejnej sali maluchy z radością rozsypują klocki i bawią się nimi na dywanie. Szybko zaczynają pojawiać się pierwsze wieże i inne budowle!

Wielkimi krokami zbliża się południe i czas ciepłego posiłku. Dzieci odrywają się od zabawy, siadają grzecznie przy stolikach i czeka-

ją, aż panie naleją im do talerzy zupę.

W przedszkolu w pałacu ciągle coś się dzieje - jedna grupa ma zajęcia w sali, inna spaceruje po parku, kolejna przebiera się w szatni...

Obiekt w całości przystosowany jest do przebywania w nim najmłodszych. Do sal prowadzą obniżone stopnice, umywalki w łazienkach są niższe, by dzieci łatwo mogły z nich skorzystać, okna są zabezpieczone przed otwarciem. Każdy, nawet najmniejszy szczegół, musiał być konsultowany z konserwatorem zabytków. Udało się stworzyć wnętrza z duszą w połączeniu z najnowocześniejszymi rozwiązaniami technicznymi. W budynku zamontowano klimatyzację i system rekuperacji. Przy okazji większych uroczystości przedszkole będzie miało dostęp do pałacowych sal: kominkowej i widowiskowej, które znajdują się na parterze budynku.

- Nauczyciele i pracownicy przedszkola bardzo lubią

te nowe wnętrza. Na początku trochę nas onieśmiały. Jednak to uczucie szybko minęło. Podziwiamy pięknie dopracowane detale, m.in. stolarkę czy klamki - opowiada M. Głębowska.

Prace nad odpowiednim wyposażeniem przedszkola wciąż trwają. W niektórych salach są jeszcze stare meble, brakuje też sprzętu multimedialnego. Ireneusz Nijaki, dyrektor ZE nr 7 marzy o nowym placu zabaw. Obecnie dzieci, bawiąc się w przypałacowym parku, korzystają z mobilnych zabawek.

- Podobają mi się piękne wnętrza pałacu i jego otoczenie. Ale trzeba też pamiętać o sprawach przyziemnych. Radzimy sobie w tych nowych dla nas warunkach, jednak zawsze jest jeszcze coś do zrobienia. M.in. plac zabaw z odpowiednimi atestami wpisujący się w otoczenie zabytkowego parku. Przydałyby się też wiaty śmietnikowe, budynek gospodarczy dla woznego oraz większy parking - wymienia I. Nijaki. (ap)



Po spacerze w parku grupa „Bocianów” przebiera się w szatni



Południe to czas na ciepły posiłek. Pyszna zupa jarzynowa zniknie w mig!



Grupa maluchów wysypała na dywan klocki, czas skonstruować jakąś cudowną budowlę!

WINOBRANIE 2019. TWARZE KOROWODU >>>



Zdjęcia Piotr Jędzura, Tomasz Misiak

st naszą perełką



Zdjęcia Piotr Jędzura



Zosia i Magda wyciągają garnuszki, patelenki... Ciekawe, co za smaczne danie ugotują dziewczynki?



Kuba i Milena z radością wskoczyli do basenu z kolorowymi piłkami



- Dzięki dzieciom pałac nie śpi - uważa Małgorzata Głębowska, wicedyrektor ZE nr 7

W ZIELONEJ GÓRZE

Co nowego w planach?

Możliwość stworzenia parku, budowę parkingów oraz systemu odprowadzania deszczówki przewidują nowe plany, nad którymi pracuje magistrat.

A wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla parku położonego pomiędzy ul. Braci Gierymskich a Francuską.

Granice opracowania obejmują obszar o pow. ok 6 ha. To teren leśny, będący w przeważającej części własnością miasta. Północną jego część należy do Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Jedynie dwie niewielkie działki w sąsiedztwie istniejącej zabudowy jednorodzinnej stanowią własność osób fizycznych. Ogólnodostępna część terenu służy mieszkańcom jako miejsce wypoczynku i rekreacji.

Przystąpienie do opracowania planu wynika z zamiaru utworzenia tu parku. Umożliwi też zamontowanie oświetlenia oraz elementów małej architektury, co zwiększy atrakcyjność i bezpieczeństwo parku.

Terminy: Plan będzie wyłożony do 7 października. Można go oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórska 22, VIII piętro, pokój

809, w godz. 8.00-14.00. W urzędzie, w pokoju 810, odbędzie się też publiczna dyskusja - 30 września, godz. 13.00. Uwagi można składać do 21 października. Plan można obejrzeć na stronie miasta: www.zielona-gora.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

B przystąpienie do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla w Łęży-Cy.

Zmiany dotyczą części Czarkowa w rejonie ulic: m.in. Geologów, Inwestycyjnej, Murarskiej, Apartamentowej, Ustronnej i Projektantów. - Zmiana dotyczy zapisów w zakresie odprowadzania wód opadowych i roztopowych - tłumaczy Agnieszka Fabiańczyk, szefowa Biura Planowania i Urbanistyki.

Terminy: Wnioski do zmiany planu należy składać do 11 października.

C przystąpienie do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ul. Marii Skłodowskiej-Curie.

Granice opracowania obejmują teren na wschód od ul. Sulechowskiej pomiędzy Wągmostawem a ul. Dolina Zielona. - Zapisy nowego planu mają m.in. umożliwić budowę nowych parkingów - tłumaczy A. Fabiańczyk.

Terminy: Wnioski do planu należy składać do 11 października.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zostaw auto na parking

Trwa Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu, w tym roku pod hasłem „Bezpieczny ruch pieszy i rowerowy”. Miejski Zakład Komunikacji zachęca, by zrezygnować z samochodu i przesiąść się do autobusu. W niedzielę, 22 września przypada finał tygodniowych obchodów - Dzień Bez Samochodu. - W tym dniu wszystkie osoby, które okażą ważny dowód rejestracyjny swojego samochodu i prawo jazdy, będą mogły jechać autobusem bezpłatnie - zapowiada Barbara Langner, dyrektor MZK. Jak nie autobus, to może rower miejski? W niedzielę, 22 września, zielonogórzanie będą mogli jeździć na rowerach Nextbike bezpłatnie od 12.00 do 14.00.

(dsp)

W ZATONIU

Koncert w kościele

Stowarzyszenie Nasze Zatonie zaprasza w niedzielę, 22 września, o 17.00 do kościoła w Zatoniu na IX Jesienny Koncert Kameralny pt. Cellissimo. W programie: Piazzolli, Matza, Forino w wykonaniu Danczowski Cello Quartett w składzie: Maria Bielewicz, Małgorzata Błęja, Julia Grzegorzewska, Anna Papierz (wiolonczele) oraz Michał Kocot - pozytyw. Z prelekcją wystąpi Adam Olejnik z pracowni Ars Organum, który zajmuje się renowacją zatorówskich organów. Po koncercie zaplanowano wystawę obrazów Carla Friedricha Seifferta, XIX-wiecznego zielonogórskiego malarza, pochodzących ze zbiorów prof. Czesława Osękowski. Będzie też słodki poczęstunek.

(dsp)

WINOBRANIE 2019. TWARZE KOROWODU >>>



Zdjęcia Piotr Jędzura, Tomasz Misiak

KOSZYKÓWKA

Ten zespół ma dać nam radość!

Stelmet Enea BC Zielona Góra w wersji 2019/20 w komplecie. Ostatni dołączył do drużyny 23-letni Ludvig Hakanson. Na horyzoncie jest już pierwszy mecz zielonogórzan w lidze VTB.

Biało-zieloni otworzą sezon właśnie od wyprawy na wschód. Starcie w Moskwie z Chimkami - wice mistrzem ubiegłego sezonu - będzie premierowym meczem całej ligi VTB, 25 września, o 19.30. - Zaczynamy od mocnego uderzenia. Zagramy w nowej hali, VTB Arena, w centrum Moskwy - mówi Janusz Jasiński, przewodniczący rady nadzorczej Grono SSA Zielona Góra. 13-tysięczny obiekt będzie pierwszym przystankiem w kalendarzu Stelmetu. Chimki to uczestnik Euroligi, podobnie jak Zenit Sankt Petersburg z Mateuszem Ponitką w składzie, który 1 października zamelduje się w hali CRS. Po między pojedynkami z potentatami, zielonogórzanie otworzą jeszcze sezon w Energa Basket Lidze. 28 września zagrają na wyjeździe ze Startem Lublin.

- Myślę, że możemy myśleć o strefie medalowej w Polsce, ale jaka będzie ta liga, to czas pokaże, bo nie ma już przepisu o dwóch Polakach na parkiecie. Drużyny uczą się tego - uważa J. Jasiński. W zielonogórskim klubie jest siedmiu graczy



- Chcę grać jak najwięcej. Być mocnym punktem drużyny w ataku i w obronie - zapowiada „Ludde” Hakanson. Fot. Marcin Krzywicki

z polskim paszportem. - My mamy jedną pozycję zarezerwowaną dla polskiego zawodnika. Na „trójce” będą grali Zamojski albo Zyskowski, więc jeden Polak w piątce na pewno będzie - dodaje szef klubu i zapewnia: - Na pewno to drużyna

główna, która chce coś udowodnić. Proszę o silne kibicowanie i danie nam kredytu zaufania.

Skład, w oparciu o realia finansowe, to autorski projekt nowego trenera Žana Tabaka. Ostatni element układanki Chorwat

mógł podglądać w Hiszpanii. Ludvig Hakanson jeszcze jako nastolatek zasilł szeregi FC Barcelona. Potem w CV rozgrywającego znalazły się inne hiszpańskie kluby. Ostatnim był Movistar Estudiantes. Po drodze była jeszcze przygoda z ligą

VTB, którą przeżył wspólnie z VEF-em Ryga. - Lubię te rozgrywki i myślę, że mogą być solidnym wzmocnieniem dla klubu - przyznał „Ludde”, który pochodzi z koszykarskiej rodziny, ale mało koszykarskiego kraju. - Dziadek grał w reprezentacji Szwecji, mój tata tak samo. W kosza grał też wujkowie, kuzyni, cała rodzina. Ja zacząłem grać w wieku trzech lat, czyli właściwie gram od zawsze - wyznał Hakanson. Skoro został wybrany przez Tabaka do drużyny, to musi dobrze bronić. Chorwat nad wyraz ceni tę cechę u swoich koszykarzy. - Kiedyś nie byłem w tym dobry, ale teraz stale się poprawiam - ocenił siebie Szwed.

(mk)

● Skład na sezon 2019/20: Drew Gordon, Ludvig Hakanson, Julian Jasinski, Łukasz Koszarek, Kacper Mąkowski, Tony Meier, Marcel Ponitka, Ivica Radić, Joe Thomasson, Kacper Traczyk, Przemysław Zamojski, Jarośław Zyskowski.

BIEGI

Potrzeba tu sprytu i zwinności

Biegi na deptaku to nie nowość, ale rywalizacji na trasie z przeszkodami jeszcze nie było! W ten weekend, 21 i 22 września zielonogórska starówka będzie miejscem zmagania Eliminatora OCR.

OCR - Obstacle Race, czyli bieg z przeszkodami debiutuje na deptaku. Od pomnika Bachusa do ratusza zostanie rozlokowanych osiem przeszkód, na których będą rywalizować najlepsi zawodnicy w Polsce. - Moim celem było wyjście do ludzi, żeby pokazać tę dyscyplinę - mówi Rafał Kasza, jeden z organizatorów, miłośnik biegania z przeszkodami. Na starówce ujrzymy zawodników, którzy nie dość, że szybko biegają, to jeszcze potrafią skutecznie pokonywać przeszkody. W sobotę o 10.00 rozpocznie się walka w eliminacjach. Najlepsi zakwalifikują się do niedzielnej finału, początek w południe. Rywalizacja jest bezwzględna, na co wskazuje już nazwa wydarzenia - na każdym odcinku ostatni uczestnik zostaje wyeliminowany. Niedzielny finał poprzedzi o 10.00 bieg dzieci. - Spodziewamy się ok. 150 zawodników i około setki dzieciaków - dodaje R. Kasza.

(mk)

BIEGI

Rafał to gladiator!

Park Poetów, biegacze, impreza charytatywna - skojarzenie może być jedno. Bieg Gladiatora coraz bliżej! W tym roku odbędzie się czwarta edycja imprezy.

28 września biegacze znów ruszą na pomoc Rafałowi Adamczakowi. Zielonogórzanin, sportowiec, akrobata... Żyje po wypadku, któremu uległ sześć lat temu w Hiszpanii. Choć jest sparaliżowany, walczy. Ma marzenie. Chce przytulić córkę własnymi rękoma.



Rafał Adamczak zawsze może liczyć na wsparcie życzliwych mu ludzi Fot. Archiwum prywatne

- Ta impreza daje Rafałowi nie tylko środki finansowe, ale i energię. On to widzi ze zdjęć, z filmów. To dzięki wam ma siły, by spełniać swoje marzenia - uważa Radosław Brodzik ze stowarzyszenia Zielona Góra Zaczynaj Biegać. - Ten bieg stał się dla nas bardzo ważny, zwykle robiliśmy imprezy dla różnych ludzi, ale ten bieg jest trwały. Rafał nas urzekł swoim marzeniem.

Bieg główny rozpocznie się o 13.00. Start nastąpi w tym roku spod IV Liceum Ogólnokształcącego. Trasa będzie miała dystans nieco ponad 6 km. - Z „Lotnika” wybiegniemy do Parku Poetów, na dwie pętle.

Cała trasa jest crossowa, są zbiegi i podbiegi - dodaje R. Brodzik. Kolejny raz odbędzie się też rywalizacja dla dzieci. Bieg Małego Gladiatora wystartuje w południe. Najmłodsi będą ścigać się na dystansach: 50 m (2-3 lata), 200 m (4-7 lat), 400 m (8-11 lat) i 800 m (12-15 lat).

Zapisy do 20 września będą prowadzone elektronicznie, na portalu super-sport.com.pl lub w wydarzeniu na Facebooku. Zapisy będą możliwe również dzień przed biegiem, 27 września, w sklepie „Biegostacja” oraz w dniu zawodów - Najpóźniej do godziny 12.00 - zaznacza R. Brodzik.

(mk)



Rafał Kasza:

- W niedzielę planujemy otwarty trening dla wszystkich chętnych. Poprowadzą go uczestnicy zawodów.

Fot. Marcin Krzywicki

WINOBRANIE 2019. TWARZE KOROWODU >>>



Zdjęcia Piotr Jędzura, Tomasz Misiak

BIEGI

Medale czekają!

W piątek, 20 września, o 23.59 mija termin zgłaszania się na 8. Novita Półmaraton Zielonogórski oraz na 2. Sinersio Ćwierćmaraton Zielonogórski.

Zapisy są prowadzone na stronie: www.polmaraton-zielonogorski.pl. Impreza odbędzie się w sobotę, 5 października o 20.00. Dwa różne biegi to dwa różne medale. Ten na zdjęciu będą odbierać biegacze, którzy przekroczą 21 km. Inne będą też koszulki biegaczy, jak i klasyfikacje. Pakiety startowe będą czekać w biurze zawodów, w hali Zespołu Szkół Sportowych przy ul. Wazów 76. Biuro będzie czynne w piątek, 4 października (19.00-21.00) oraz w dniu biegu (15.30-19.30).

(mk)



Fot. Materiały organizatora

ŻUŻEL

Potrzebny byłby cud

Stelmet Falubaz bez medalu w tym sezonie? To wielce prawdopodobne po tym, jak zielonogórzanie przegrali w Częstochowie z forBET-em Włóknierzem aż 33:57. Rewanżowy pojedynek o brązowy „krążek” w tę niedzielę, 22 września, o 16.00 w Zielonej Górze.



Junior Michał Gruchalski (kask biały) w ostatnim meczu w Zielonej Górze radził sobie bardzo dobrze Fot. Marcin Krzywicki

- Patrząc na wynik, to nie podjęliśmy walki - powiedział po spotkaniu w Częstochowie Adam Skórnicki, trener Stelmetu Falubazu. Jego zawodnicy wygrali tylko jeden bieg drużynowo i cztery indywidualnie. Nieuchwytni dla zielonogórzan byli Leon Madsen i Fredrik Lindgren. Bardzo skuteczni byli też Adrian Miedziński oraz Matej Zagar. - Więcej determinacji było po stronie Włóknierza niż po naszej - dodał „Skóra”.

Zielonogórzanie, by myśleć o podium, musieliby w niedzielę zdobyć 57 punktów. Wobec braku kontuzjowanego Nickiego Pedersen, świetnej formy liderów Włóknierza, dystans ten jawi się jak dziura nie do zasypiania. Potrzebny byłby cud, na miarę ostatniego finału

2. ligi. - Bydgoszcz wróciła z piekła do nieba i odrobiła więcej punktów - wyznał w Częstochowie Patryk Dudek. Na półmetku rywalizacji o awans na zaplecze PGE Ekstraligi PSŻ Poznań miał aż 28 punktów przewagi nad Polonią. W miniony weekend w Bydgoszczy lał się

szampan po tym, jak Polonia wygrała... 61:29. - To jeszcze nie jest gwarancja sukcesu, bo wprawdzie wygraliśmy u siebie tyłoma punktami, ale odwrotnie może być w rewanżu. Trzeba się skupić w stu procentach i postawić kropkę nad i - tonował nastroje Adrian Miedziński.

11 lat temu zielonogórzanie zdobyli brązowy medal, pokonując właśnie Włóknierza. Naszpikowanym gwiazdami rywalom marzył się finał, ale w półfinale przegrali z Unią Leszno. Mecz o brąz miał olbrzymią stawkę dla wkraczającego dopiero na medalową ścieżkę zespołu z Winnego

Grodu. Pierwszy pojedynek przy W69 gospodarze wygrali aż 62:28. Rewanż pod Jasną Górą wtedy rzeczywiście okazał się formalnością. Cudu nie było, zielonogórzanie przegrali, ale różnicą 10 „oczek” i po meczu fetowali najniższy stopień podium.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Dużo strzelają i dużo tracą

Trzykrotnie obejmowała prowadzenie Lechia Zielona Góra w meczu z Gwarkiem Tarnowskie Góry. Spotkanie zakończyło się jednak podziałem punktów i remisem 3:3.

To był widowiskowy futbol, który kibicom mógł się podobać. Piłkarze Andrzeja Sawickiego stworzyli sobie sporo sytuacji, z których powinni wykorzystać więcej niż trzy. Dwukrotnie bramkarza gości pokonał Szymon Kobusiński, który dostał szansę gry od pierw-



Szymon Kobusiński (z lewej) zdobył w ostatnim meczu dwie bramki dla Lechii Fot. Piotr Jędzura

szej minuty. - Fajnie by było, gdybyśmy w obronie mniej błędów robili, przez nie straciliśmy trzy bramki - żałował strzelec dwóch goli. Jedno trafienie dołożył Artur Małecki, choć powinien mieć na koncie dwa. Przy prowadzeniu Lechii w drugiej połowie trafił jednak w poprzeczkę. - To była piłka meczowa, po której pewnie mecz by się skończył - uważa trener Sawicki.

Zielonogórzanie po siedmiu pojedynkach plasują się na ósmym miejscu w III lidze z dorobkiem 10 „oczek”. Z wyjazdów dotychczas przywieźli dwa zwycięstwa, u siebie dotąd wygrali raz. Przed własną publicznością straci-

li aż 11 goli, strzelając dziewięć. - Musimy dalej pracować. To jest piłka nożna i błędy się zdarzają, natomiast my chcemy grać ofensywnie, atrakcyjnie. Szkoda tej ostatniej straconej bramki - wyznał Łukasz Garguła. Do poprawki jest na pewno bronienie przy stałych fragmentach gry. - Drużyny przyjezdne widzą, że tak można strzelać nam bramki. W kolejnym spotkaniu dalej musimy grać to, co lubimy najbardziej - zaznaczył Ł. Garguła. W tę sobotę, 21 września zielonogórzanie udadzą się do sąsiada w tabeli, rezerw Miedzi Legnica. Rywal jest „oczko” niżej od Lechii z punktem straty.

(mk)

WEEKEND KIBICA

ŻUŻEL

● niedziela, 22 września:

mecz o 3. miejsce w PGE Ekstralidze (rewanż), Stelmet Falubaz Zielona Góra - forBET Włóknierz Częstochowa, stadion przy ul. Wrocławskiej, 16.00

PIŁKA NOŻNA

● sobota, 21 września:

8. kolejka III ligi, Miedź II Legnica - Lechia Zielona Góra, 16.00; 8. kolejka IV ligi, Czarni Żagań - TS Masterchem Przylep, 15.00; 8. kolejka klasy okręgowej, Drzonkownianka PKM Zachód Racula - Hamar Górzyn, 16.00, boisko w Starym Kisielinie; 6. kolejka A-klasy, TTKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - Czarni Drągowina, 15.00, stadion UZ przy ul. Wyspiańskiego; Sparta Mierków - Ikar Zawada, 17.00

● niedziela, 22 września:

6. kolejka A-klasy, Błękitni Wierzbica - Sparta Łężyca, 15.00

PIŁKA RĘCZNA

● sobota, 21 września:

1. kolejka I ligi: Grunwald Poznań - PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

BIEGI Z PRZESZKODAMI

● sobota, 21 września:

Eliminator OCR, 10.00-16.00, deptak

● niedziela, 22 września:

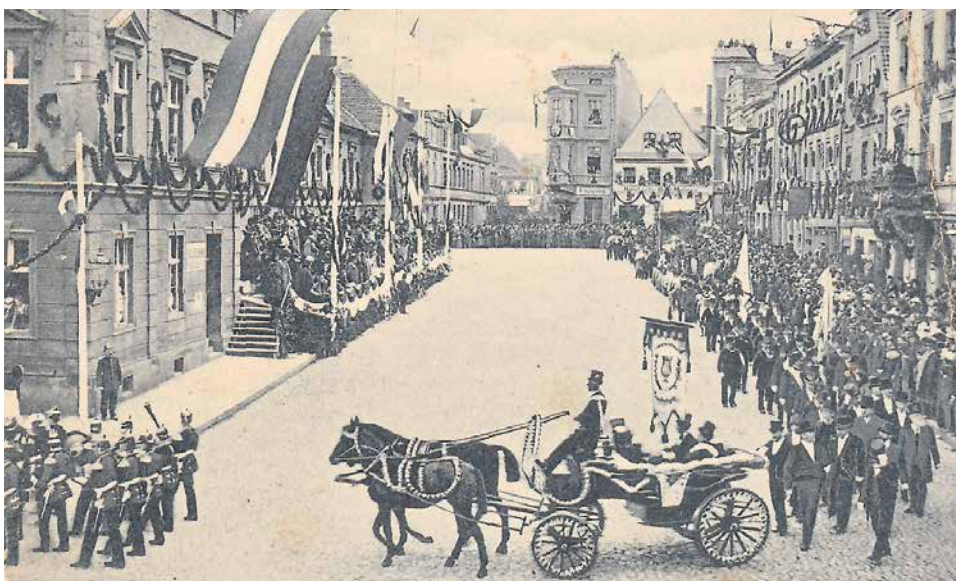
Eliminator OCR, 10.00-14.00, deptak

FUTBOL AMERYKAŃSKI

● sobota, 21 września:

Juniorska Liga Futbolu Amerykańskiego, Wataha Zielona Góra - Miners Wałbrzych, 15.30, stadion przy ul. Botanicznej

(mk)



Fragment korowodu winobraniowego w 1900 r. Wydawcą był Paul Mohr, zdjęcia wykonał Ewald Hase
Ze zbiorów Bartłomieja Gruszki



Końcówka korowodu ze statkiem wiozącym beczki. Wydawca Paul Mohr, zdjęcie Ewald Hase
Ze zbiorów Czesława Osękowskiego

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 326

Konkurenci i współpracownicy

To jedno z najciekawszych wydawnictw winobraniowych. Niewielki album, który składa się z kilkunastu zdjęć ostatniego korowodu w XIX-wiecznym Grünbergu. Tworzą one chronologicznie ułożoną harmonijkę. Wydawca - Paul Mohr.

- Czyżniewski! Idziemy na korowód - moja żona rzuciła jeszcze okiem na patelnię, czy aby na pewno wywiązałem się z moich zmywakowych obowiązków i pomaszerowaliśmy na imprezę.

- Ja jestem ciekawa, jak ten tegoroczny wypadnie, a ty opowiadasz mi o korowodzie sprzed 119 lat? A o Paulu Mohrze pisałeś w poprzednim spacerowniku z okazji wystawy w muzeum? - do końca nie wiem, czy moja żona pyta, czy stwierdza oczywisty fakt.

Tak, przed tygodniem pisałem o muzealnej wystawie przygotowanej przez Alinę Polak-Woźniak (muzeum) i Bartłomieja Gruszkę (kolekcjoner) pt. Dawne zielonogórskie atelier fotograficzne 1858-1945.

Prezentowałem również fotografie Paula Mohra wraz z rodziną. To był najśłynniejszy zielonogórski wydawca pocztówek. Nie wyobrażam sobie opowiadania o starej Zielonej Górze bez produktów jego firmy. Wydał setki, a może tysiące widoków Zielonej Góry z pierwszej połowy XX wieku. Należy mu się za to pomnik. A jeżeli nie pomnik, to przynajmniej wdzięczna pamięć.

Paul Mohr, rocznik 1871 r., założył swoją firmę w 1897 r. Był nie tylko wydawcą pocztówek. Jego firma zajmowała się drukiem różnych wydawnictw, również książkowych oraz introligatorstwem. Prowadził też duży sklep z artykułami papierniczymi i piśmienniczymi. Wszystko w rodzinnym zakątku na rogu dzisiejszych ulic Żeromskiego i Kupieckiej. To tutaj swoje imperium two-



Panorama ul. Żeromskiego przed 1900 r. Po prawej kamienica rodziny Mohr. Wydawca: Paul Mohr

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

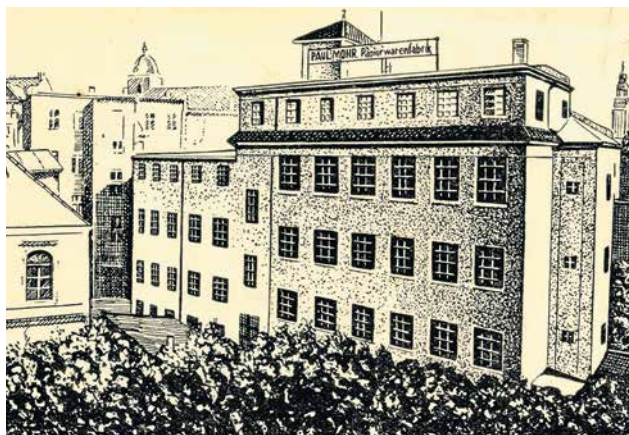
rzył senior Fritz Mohr, który pod koniec XIX wieku był właścicielem kilku kamienic. W 1896 r. poprosił słynnego mistrza murarskiego Carla Mühle o postawienie reprezentacyjnej kamienicy przy dzisiejszej ul. Żeromskiego 18. F. Mohr wniosek o pozwolenie na budowę złożył 22 maja 1896 r. a już 15 października tego samego roku poprosił kominiarza o dokonanie odbioru budynku.

- Dziwna sprawa, bo w budynku jeszcze trwały prace a nadzór budowlany w grudniu kwestionował wewnętrzny układ w budynku - komentuje Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego, oglą-

dając stare dokumenty. - Ostatecznie uzyskał odbiór budynku 20 maja 1897 r. Pod dokumentem podpisał się miejski urzędnik

Herein, który zajmował się odbiorami.

Budynek stoi do dzisiaj. Mnie zawsze fascynuje biegłość wykonawców, bo



Zabudowania produkcyjne postawione przez Paula Mohra w 1924 r.
Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

obiekt posadowiono nad bocznym korytem Złotej Łączy. Fundamenty idealnie pokrywają się ze śladem rzeczki. I mają się dobrze.

Dom był zaraz przeznaczony na działalność handlową - cały parter wykorzystano na dwa sklepy. Wtedy wejście znajdowało się od frontu. Na piętrze mieszkali właściciele, pozostałe lokale w kamienicy były wynajmowane. Co ciekawe, obok domu był wjazd na podwórze. Przetrwał tylko kilka lat.

W momencie kiedy senior Mohr postawił dom, junior Mohr założył swoją firmę. I natychmiast na ścianie szczytowej budynku umieścił napis: Paul

Mohr Papierhandlung und Buchbinderei - Paul Mohr sklep papierniczy i introligatornia.

To było genialne posunięcie, bo Mohr od razu zaczął wydawać pocztówki ukazujące dzisiejszą ul. Żeromskiego ze świetnie widocznym szyldem jego firmy. Każdy, kto chciał zrobić dobre ujęcie ulicy, fotografował dom Mohrów i szyld.

Nasz wydawca zakład miał na tyłach domu. W 1913 r. zbudował łącznik sklepu z introligatornią. Jednak największa zmiana zaszła w 1924 r., kiedy to 24 lipca uzyskał zgodę na postawienie trzypiętrowego budynku fabrycznego z poddaszem. Obiekt stoi do dzisiaj na zapleczu ul. Kupieckiej i Żeromskiego. Jest w nim m.in. bank spółdzielczy.

P. Mohr był pragmatycznym przedsiębiorcą. Jego firma po trosze była konkurencją dla miejscowych fotografów. - Mimo tego korzystał z ich usług. Tak było w przypadku fotografii ze słynnego korowodu, który przemaszerował ulicami miasta 14 października 1900 r. Kilka zdjęć zrobił dla niego Ewald Hase - mówi B. Gruszka. Biznes to biznes. Trzeba było zrobić kompletne wydawnictwo.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz

WYKŁAD

W środę, 25 września, o 17.00, w Muzeum Ziemi Lubuskiej Bartłomiej Gruszka będzie miał prelekcję nt. przedwojennych zielonogórskich atelier, ich lokalizacji, autorów zdjęć i osób na nich uwiecznionych.